

DZIENNIK POLSKI

Rok I

Kraków, poniedziałek 3 września 1945

Nr 209

Chwała polskich skrzydeł

Wczoraj obchodziliśmy po raz pierwszy w wolnej Polsce święto polskiego lotnictwa zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowódcy. Właśnie w rocznicę wybuchu wojny, w sześć lat od pierwszych bomb niemieckich, jakie spadły na polskie miasta i wsie, w sześć lat po pierwszych bohater-skich czynach naszego lotnictwa, które rozpoczęły wspaniałą cykl blisko sześćdziesięciu lat działań naszej floty powietrznej nad Europą.

Gdy przed sześciu laty pierwsze bomby niemieckie padały na śpiące jeszcze nasze miasta, te pierwsze bomby przed wypowiedzeniem wojny, zdradzieckie i podstępne, — poderwały się do walki z przytłaczającą przeważającą siłą polskie myśliwce, a tak nieliczne nasze bombowce wyruszyły od razu nad linie posuwających się gwałtownie wrogów, by prażyć je i wstrzymać. Wszyscy już teraz wiemy, jak dalece Polska nie była przygotowana do wojny — ale właśnie w tym nieprzygotowaniu, w tym chaosie, jakim był wrzesień 1939, polskie lotnictwo okryło się już pierwszą chwałą.

W Krakowie pamiętamy dobrze o tym lotniku, który walcząc z nadlatującymi nad miasto rabusiami powietrznymi, straciwszy kilka maszyn, wklinał się w jeszcze jedną w momencie, gdy został odcięty od możliwości wymknięcia się otaczającym aparatom. Zginął, pociągając w śmierć jeszcze jedną naszą maszynę. I tak przez cały czas wojny wrześniowej, krótkiej i bolesnej, w której nieśmiertelną chwałą błyszczą nazwy takie jak Kutno, Gródek Jagielloński, Warszawa, polskie lotnictwo współdziałało jak tylko mogło, by następnie — po szybkiej klęsce — odrodzić się za granicami pobitej Ojczyzny.

Lotnictwo polskie nie przestało walczyć ani na chwilę i walczyło przez przeszło pięć i pół lat. Nasi bohaterzy powietrzni współdziałali wspaniale w zwalczaniu niemieckich sił w Norwegii i we Francji, oni to ostanieli Anglię przed niemiecką agresją. Przez lata całe płynęły polskie aparaty bombardując ośrodki niemieckiej siły. Połacy latali nad frontami wielkiej wojny w Europie, Afryce i Azji, byli nad Włochami i nad Rosją, byli nad Afryką i wszędzie, gdzie toczył się bój z największym wrogiem Polski.

W tworzącej się w ZSRR armii polskiej nasi lotnicy mieli także swój piękny udział i obecnie tworzą zgrab polskiej armii skrzydalej, której dzień uroczysty święciliśmy wczoraj. Gdy powrócą do kraju polskie siły zbrojne z Zachodu, połączy się polska armada powietrzna do nowych celów i nowych, wielkich zadań.

Skrzydła nasze zbrojne pełnić będą straż nad Odrą i Nysą, pełnić będą straż nad polskim wielkim morzem. Musimy być czujni i będziemy czujni, a wielką rolę w tej straży nad całością i integralnością granic Rzeczypospolitej wypełniać będzie nasza siła powietrzna.

Z dumą i radością patrzymy na samoloty noszące na skrzydłach białą-czerwone znaki. Wiemy dobrze, jaki był wkład polskiego oręża na wszystkich frontach w zwycięstwo nad hitleryzmem, wiemy dobrze, jaki w tym wkładzie udział ma lotnictwo. Gdy teraz w powietrzu, z którego nie lecą już wysłannicy śmierci na nasze miasta i wsie, w powietrzu pokoju światła płyną polskie aparaty, wiemy, że przyczynią się one wspaniale do zdobycia tego pokoju i że nadal czujną straż będą tworzyć, by pokój nigdy nie został złamany.

Chwała polskich skrzydeł wojennych musi znaleźć także odpowiednik w sile polskiego lotnictwa cywilnego. Wiemy, że najwyższe czynniki na państwie planują odpowiedni rozrost lotnictwa cywilnego, które wypełniać będzie zadania komunikacji i łączności wszystkich ośrodków polskich i Polski ze światem. Lotnictwo sportowe i turystyczne, które przed wojną tyle razy zbierało laury międzynarodowe, będzie także kontynuować swe piękne zdobycze. Polska będzie skrzydłała!

Dlatego z radością obchodziliśmy w skromnych ramach pierwsze święto polskiego lotnictwa w dniu wczorajszym, tak pełnym wspomnień tragicznych z przed sześciu lat i obchodziliśmy jednocześnie święto coraz silniejszego i coraz pełniejszego lotnictwa Polski odrodzonej. Gdy usłyszymy warczenie silnika, które jeszcze przez długi czas przypominać nam będzie

Niezlomna i niezwyciężona

Order Grunwaldu dla bohaterskiej stolicy

Warszawa, 3 września (Polpress). Na tle ruin zamku królewskiego i katedry świętego Jana przed ustawioną trybuną, przepasaną flagami przechodził olbrzymi pochód uczestników zjazdu, w którym przedstawiciele organizacji politycznych, zawodowych i młodzieży oddają hołd miejscu straceń najlepszych Polaków, zamordowanych przez hitlerowców. Na placu Zamkowym setki sztandarów partyzanckich, organizacji społecznych itd. Zebrani wznoszą okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, który przybył, aby dokonać symbolicznego udekorowania miasta stołecznego Warszawy krzyżem Grunwaldu I klasy.

Przed dekoracją Prezydent Bierut wygłosił następujące przemówienie:

Mowa Prezydenta Bieruta

„Warszawo niezłomna, bohaterska stolicu Polskiej!

Tyś stała na czele walki narodu z najeżdżącą Niemcami!

Ty byłaś pochodnią rozpalającą bunt przeciwko przemocy w sercach najsłabszych Polaków!

Ty byłaś przykładem hartu i siły duchowej, co pozwoliło narodowi przejść przez piekło niewoli i wytrwać. Tyś nigdy nie dała się złamać, choć ciebie przede wszystkim starał się ugiąć barbarzyński wróg. Daremnie pastwił się nad Tobą zdziżiałe hordy siepaczy hitlerowskich. Tyś najmężniej znosiła tortury tych bandytów gestapowskich i hartowałaś się ogniem walk partyzanckich. Ty największą złożyłaś ofiarę na ołtarzu walki o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Warszawo, umiłowana matko i przewodnicząco Narodu!

Na świętych Twych gruzach, my dzieci Twoje składamy Ci dzisiaj cześć i hołd najgłębszy. Tyś w ogniu walk egzekucyjnych i mąk szubienic nauczyła nas jak bronić honoru i godności imienia polskiego. My wierni synowie swojego narodu, żołnierze zwycięstwa, w dzień rocznicy wojny, gdy najeżdżać pragnął zniszczyć nas na zawsze, ślubujemy Cię wskrzesić do życia i wrócić Polakom świętość Twojego bytu, Twoją wspaniałość i Twoją czystość, narodowy blask po czasy wieczyste. Krajowa Rada Narodowa wyrażając wolę, hołd i cześć narodu polskiego, składa Ci Warszawę jako symbol bohaterstwa i niezłomności w walce z

najeżdżcą niemieckim krzyż Grunwaldu I klasy”.

Prezydent KRN ob. Bierut złożył najwyższe odznaczenie dla bohaterskiej i niezłomnej Warszawy na ręce prezydenta stołecznego miasta Warszawy ob. Tołwińskiego, który przyjmując krzyż Grunwaldu I klasy, z rąk Prezydenta Bieruta wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie prez. Tołwińskiego

„Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt reprezentowania Warszawskiej Rady Narodowej bohaterskiego miasta stołecznego Warszawy, naszej stolicy umiłowanej demokratycznej Polski w ten wielki dzień przyjęcia najwyższego odznaczenia bojowego za czyny spełnione ku chwale Ojczyzny. W dniu tym myśli i uczucia nasze bieżą ku tym wszystkim, którzy bez względu na swe przekonania polityczne i podlegając tym czy innym rozkazom rzetelnie wypełnili swój obowiązek patriotyczny — walki o wolność, walki z największym barbarzyńcą świata, zapamiętałym wrogiem Słowiańszczyzny, wrogiem ludzkości i kultury, ciemniącą germańskim, wylutym z czci i honoru człowieka.

Jesienią 1939 roku wbrew nakazom ewakuacyjnym i po eromotnej ucieczce dowódców, garnizon warszawski wzmocniony ochotniczym zaciągami batalionów robotniczych podejmuje bohaterską walkę z przeciwnikiem o decydującej przewadze, oblegającym stolicę. Nazwiska generała Rómmka, Starzyńskiego, Niedziałkowskiego, Buczka, jako przywódców tej bohaterskiej walki, pozostaną na zawsze w pamięci narodu. Długie, ponure lata okupacji, opór podziemny i walka trwa bez przerwy. Wróg dąży do zniszczenia i morduje. Ginią Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Marian Nowotko, generał Rója. Bohaterski zryw nowych bojowców umoczonego i zniszczonego getta. Symbol wierności idei — Janusz Korczak i wreszcie bezprzykładne bohaterstwo ludu warszawskiego, zrzuconego przedwcześnie w wir powstania w 1944 roku. Plac Napoleona, plac Narutowicza, Czerniaków, Żoliborz — te nazwy brzmią jak historyczne pola bitew pod Maciejowicami, Olszynką Grochowską, Racławicami, jak Reduta Ordona, kościółce Sowińskiego. Z tymi nazwami historycznymi związane są nazwiska najbardziej dzielnych dowódców oddziałów partyzanckich po-

wstańczych: Zubrzyckiego, Horaka, Bartosza, Kryska, Kowalskiego, Kubali i tylu innych oddanych, wiernych, ofiarnych, kwiat naszej młodzieży, chłopców i dziewcząt, robotników i inteligencji. Scementowanie, jedność woli i oporu, gotowość do poświęcenia, a nawet tworzenia nowych już form życia po zwycięstwie, niebawala w historii ruchów ludowych, ku chwale Ojczyzny nowej, wolnej od ucisku, ponieważ człowieka przez człowieka, na braterskiej pomocy wzajemnej i współpracy ludów miłujących wolność — parta.

Zrywająca dawne tradycje narzuconej ludowi nienawiści ku Moskalowi, zapoznające wielki przewrót społeczny w ojczyźnie chłopów i robotników, oczywiście, która bohaterskim wysiłkiem swej Armii Czerwonej przyniosła wyzwolenie całemu światu.

Przyjmując ten zasłużony przez lud Warszawę i przez Warszawę symbol ducha i siły żywotnych jej ludzi — odznaczenie bojowe — ślubuję w imieniu tego ludu przyłożyć wszystkich sił do przekucia oręża na lemiesz, do zamiany walki na bohaterstwo pracy w dźwignięciu z ruin naszego ukochanego miasta, wzniesienia w planowym i wytrwałym wysiłku nowej Warszawy, stolicy godnej naszej wielkiej Ojczyzny, Ojczyzny ludu pracującego”.

Odznaczenie trzech wsi

Z kolei Prezydent KRN Bolesław Bierut udekorował Krzyżami Grunwaldu II Klasy wieś Chodczę w województwie kieleckim, wieś Wólkę Modrzechowską w woj. kieleckim i wieś Ruski w woj. lubelskim za uporczywą i wytrwałą walkę z okupantem niemieckim.

Przedstawiciel jednej z odznaczonych wsi wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że wieś polska pierwsza chwyciła za broń, by walczyć z najeżdżcą niemieckim, podczas okupacji wytrwale walczyła z okupantem, a obecnie będzie pracować dla dobra i chwały Polski demokratycznej.

Prezydent KRN Bolesław Bierut osobiście udekorował najdzielniejszych partyzantów Krzyżem Grunwaldu III klasy: niewidomego majora Brzozka Zenona, porucznika Drewczyńskiego Władysława, majora Netzera, Świdrowskiego Henryka, kaprala Surowińskiego i Lisowskiego Władysława.

Wspaniała rewia potęgi lotnictwa polskiego

Warszawa, 3 września (Polpress). Pierwszy w odrodzonej Polsce dzień lotnictwa, obchodzony w niedzielę 2 września przybrał charakter masowej manifestacji. Mieszkańcy stolicy, bohaterzy partyzanci, delegaci na odbywający się w Warszawie zjazd członków walki zbrojnej z Niemcami, organizacje polityczne i społeczne, młodzież szkolna oraz dziesiątki tysięcy mieszkańców Warszawy — wszyscy dawali wyraz swojej radości i entuzjazmu dla odrodzonego lotnictwa polskiego. Zebrana na lotnisku wielotysięczne tłumy spontanicznie okrzykami i burzą oklasków witały defilującą na tle błękitnego nieba klucze samolotów bojowych, myśliwców i bombowców z białą-czerwonymi znakami. Była to wspaniała rewia potęgi lotnictwa Polski demokratycznej, które zostało zbudowane przy bratniej pomocy Związku Radzieckiego i które swój chwałotwórczy przeszedł w śmiertelnych zapasach z niemieckim najeżdżcą na froncie wschodnim.

Na krótko przed rozpoczęciem parady lotniczej, na lotnisko mokotowskie przybył Prezydent

KRN Bolesław Bierut oraz Premier Osóbka-Morawski w otoczeniu członków rządu. Obok nich na trybunie honorowej miejsca zajęli członkowie korpusu dyplomatycznego, generałowie Wojska Polskiego i państw sprzymierzonych, przedstawiciele warszawskiej Rady Narodowej, partii politycznych i organizacji społecznych.

Oficjalne uroczystości otworzył Prez. Bierut, który w gorących słowach wyraził głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za wydatną pomoc w organizowaniu odrodzonego sił lotniczych.

Na wstępie grupa skoczków spadochronowych po wylądowaniu na lotnisku złożyła Prez. Bierutowi bukiety z biało-czerwonych kwiatów. Maszyny „PO — 2” zniżyły swój lot do 80 m ponad ziemią, zasypując lotnisko ulotkami wydanymi z okazji uroczystości. Następnie odbyła się wielka parada powietrzna, w której brały udział oddziały jednostek wojskowych i szkoły lotniczej. Leciwały samoloty „PO — 2”, które w okresie ciężkich walk ostatniej wojny zyskały sobie sławę niezastąpionych łączników i które zaopatrywały bohatersko walczącą Warszawę

w broń i amunicję we wrześniu z r. Za samolotami typu „PO — 2” leciały samoloty szkolne „UP — 2”, a następnie w tym samym szyku maszyny bojowe. Na czele kolumny leciały znakomite „IL — 2”, nie mające równych sobie na świecie, a tuż za nimi pikujące bombowce „PE — 2”.

W dalszym ciągu parady lotniczej odbył się pokaz osiągnięć lotnictwa polskiego, gotowego do boju, na szkolnych i bojowych samolotach. Burzą niemiłkających oklasków i entuzjastycznymi okrzykami pozdrawiano samoloty, których szyk tworzył symboliczne litery „L. P. — lotnictwo polskie”.

Po pokazach lotniczych odbył się mecz piłki nożnej z udziałem jednostek szkolnych lotnictwa W. P.

Nieudała prowokacja reakcji

Warszawa, 3 września (PAP Polpress). „Gazeta Lubelska” z dnia 30 sierpnia br. donosi: „Reakcja lubelska z pod znaku NSZ usiłuje za przykładem swoich pobratymców z Rzeszowa i Krakowa prowokować zajścia antyżydowskie. W tym celu puściła kłamliwą wersję o tym, że niejaki Gałkowski Marian został zamordowany rzekomo przez żydów w Lublinie w domu przy ul. Narutowicza Nr. 71.

Jak nam komunikuje Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, Gałkowski Marian został zatrzymany jako terrorysta NSZ i osadzony w więzieniu. Zorganizowana obecnie przez koła NSZ prowokacja antyżydowska jest próbą odwrócenia uwagi opinii publicznej od właściwych sprawców mordów skrytobójczych i zmierza do mobilizacji mętów społecznych przeciw władzom demokratycznym”.

B. premier Słowacji aresztowany

Londyn, 3 września (BBC). Były marionetkowy premier Słowacji Tuka aresztowany został na terenie francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Churchill we Włoszech

Londyn, 3 września (BBC). W Londynie ogłoszono, że Winston Churchill zwiedza obecnie Włochy jako gość marszałka polnego Alexandra.

M-04051

Prezydent Bierut o znaczeniu zjazdu przemysłowego ziem odzyskanych

Wrocław — Jelenia Góra, 3 września (Polpress). Prez. Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut podczas pierwszego zjazdu przemysłowego ziem odzyskanych we Wrocławiu — Jeleniej Górze, przyjął specjalnego wysłannika „P. A. P. Polpress”, któremu oświadczył co następuje:

„Ktośkolwiek umie patrzeć i myśleć obiektywnie, ktokolwiek styka się z rzeczywistością Polski, dostrzeże bez trudu jeden niezaprzeczony i znamienny dla jej rzeczywistości dzisiejszej objaw: Oto pracujące społeczeństwo polskie w zrozumie-

alarmy i naloty niemieckiego barbarzyńcy, z dumą i szczęściem będziemy myśleli wtedy: Oto polski samolot, jeden z tych, które wywalczyły nam Polskę wolną, jeden z tych, które przyczyniły się do klęski Niemiec, jeden z tych, które gwarantują nam pokój i rozwój w pokoju świata!

W. Z.

Pld. Sachalin i W. Kurylskie wracają do ZSRR

Oredzie Generalissimusa Stalina do narodu radzieckiego

Moskwa, 3 września (Tass).

W dniu 2-go września Generalissimus Stalin wygłosił przez radio następujące oredzie:

„Towarzysze! Rodacy! Dziś, w dniu 2 września przedstawiciele Japonii podpisali akt bezwarunkowej kapitulacji. Odczona przez siły zbrojne narodów zjednoczonych Japonia została rozgromiona zarówno na morzach, jak i na lądzie i składając broń, zmuszona była uznać siebie za państwo całkowicie pokonane.

W przeddzień ostatniej wielkiej wojny powatyla

dwa zarzewia światowego faszyzmu i światowej agresji,

które skoncentrowały się na zachodzie w Niemczech, na wschodzie zaś w Japonii. I one to właśnie były przyczyną drugiej wojny światowej. One również postawiły ludzkość i jej cywilizację wobec groźby zagłady. Światowa agresja na zachodzie została zlikwidowana przed czterema miesiącami, gdy Niemcy musieli kapitulować. W cztery miesiące po tym fakcie zostało unicestwione również zarzewie światowej agresji na wschodzie, w skutek czego Japonia, jako główna sojusznica Niemiec, także zmuszona została do kapitulacji. Oznacza to, że

druga wojna światowa została definitywnie zakończona.

I dziś możemy powiedzieć, że wywołane zostały niezbędne warunki do osiągnięcia całkowitego pokoju na całym świecie.

Trzeba przyznać jednak, że Japonia dała się we znaki nie tylko Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii. Również i nasz kraj odczuł ją dotkliwie. I dlatego

mamy z nią do załatwienia osobny rachunek

Wobec nas Japonia agresję swą datuje od czasu wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 roku. Jak wiadomo, jeszcze w okresie pertraktacji, tocących się między Japonią i Rosją w lutym 1904 roku, Japonia korzystała ze słabości rządu carskiego, nagle, zdradziecko i bez wypowiedzenia wojny napadła na nasz kraj, atakując eskadrę rosyjską w rejonie Portu Artura w celu unieszkodliwienia kilku rosyjskich okrętów wojennych, a tym samym stworzenia wygodnej pozycji dla swej floty. I rzeczywiście, zdołała ona unieszkodliwić trzy pierwszorzędne okręty wojenne Rosji. Charakterystyczne, że

po 37 latach Japonia dokładnie zastosowała tę samą metodę

w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, napadając w roku 1941 na bazę morską Pearl Harbour, w wyniku czego zniszczony został szereg okrętów liniowych Stanów Zjednoczonych. W wojnie z Japonią Rosja poniosła niegdyś dotkliwą klęskę. Japonia zaś wykorzystała klęskę carskiej Rosji w ten sposób, że

zagarnęła południowy Sachalin i usadowiła się na wyspach Kurylskich,

by zamknąć dla naszego kraju dostęp do oceanu, wskutek czego wszystkie wejścia do portów radzieckich Kamczatki stały się niedostępne. Stało się wówczas jasne, że Japonia miała na celu odcierwanie od Rosji wszystkich naszych terenów na Dalekim Wschodzie. Na tym jednak nie koniec. Zaborcze plany Japonii w stosunku do nas zaczęła ona realizować ponownie w 1918 roku w okresie budowy ustroju radzieckiego na naszej ziemi. Japonia wykorzystywała wówczas te mianowicie okoliczności, że nasze stosunki z Anglią, Francją i USA były wrogie, to pozwoliło Japonii napadnąć na nas, a w następstwie tego w ciągu czterech lat okupować tereny radzieckie na Dalekim Wschodzie oraz męczyć i grabić nasz kraj.

Lecz i na tym jeszcze nie koniec. W 1931 roku Japonia znów napadła na Związek Radziecki w rejonie jeziora Hasan, w pobliżu Władywostoku w celu okupacji tego portu. W roku następnym

Ze świata

— Gubernator Singapuru, gubernator Hongkongu i gubernator północnego Borneo przybyli samolotem do Czong-Kingu po uwolnieniu z obozu japońskiego.

— Astronom szwedzki dr. Nils Tam dokonał w obserwatorium w Quistang odkrycia nowej gwiazdy, 10 razy większej od słońca, oddalonej o 2000 lat świetlnych od ziemi.

— Liczba mieszkańców Frankfurtu nad Menem stale wzrasta i wynosi ostatnio 350 tysięcy osób, w tym 9.000 mężczyzn, którzy w ostatnich dniach powrócili z obozu jęńców wojennych.

— W nrze 19 „Neue Westfälische Zeitung” podaje, iż pismo to ukazuje się w ilości 1.200.000 egzemplarzy dziennie, przy czym sztab redakcyjny składa się obecnie z Niemców.

— Liczba wojsk amerykańskich w Niemczech z 2.400.000 zredukowana będzie do 400.000.

— W angielskiej, amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej zarządzone konfiskatę majątku „Deutsche Arbeitbank”.

— Amerykańskie władze okupacyjne usunęły w Bawarii przeszło 100 tysięcy hitlerowców z urzędów i z przedsiębiorstw prywatnych. Ich majątek uległ konfiskacie.

— Amerykański zarząd wojskowy zezwolił Niemcom na redagowanie dalszej gazety w Ansbach. Redaktorami mogą być dziennikarze nie związani z partią hitlerowską.

— Wznowiono ruch pociągów pocieszących między Paryżem i Frankfurtem nad Menem. Codziennie kursuje jeden pociąg w każdym kierunku.

— Generał niemieckiego von Bocka przywieziono do Kopenhagi, skąd prawdopodobnie zostanie odesłany do Oslo w związku z procesem przeciw Quislingowi.

— Giral, premier nowo utworzonego rządu republikańskiego hiszpańskiego, ma zamiar przenieść siedzibę rządu z Meksyku do Francji.

— Celem wzmożenia produkcji węgla w zagłębiu Ruhry władze okupacyjne zwolniły 25 tysięcy młodych żołnierzy niemieckich, którzy będą przydzieleni do poszczególnych kopalni.

— Ofiara Dietricha aresztowali oficerowie brytyjskiego wywiadu przed 14 dniami w miejscowości Ploen, w Szwecji, ku Holenderskim.

— W ciągu wojny wyprodukowała Wielka Brytania 125 tysięcy samolotów. Były to samoloty 220 różnych typów, w tej liczbie 20 rozmyślnych „Spitfire”.

— Anglia straciła ogółem 22.000 samolotów, w tej liczbie 9.000 bombowców.

Japonia powtórzyła to samo w innym miejscu, a mianowicie w rejonie Republiki mongolskiej,

z zamiarem wdarcia się na terytorium radzieckie,

przecięcia kolei syberyjskiej i odcięcia Rosji od Dalekiego Wschodu.

Ataki Japonii zostały jednak odparte z wielkimi stratami dla wroga. Podobny los spotkał Japonię również w latach 1918—1922, kiedy próba interwencji japońskiej zakończyła się wyrzuceniem okupantów z naszego terytorium na Dalekim Wschodzie. Klęska wojsk rosyjskich w czasie wojny z Japonią w roku 1904 pozostawiła jednak plamę na honorze naszego kraju. Lecz naród nasz wierzył i czekał, że nadejdzie dzień, kiedy Japonia zostanie rozgromiona, a plama na honorze całkowicie usunięta.

W ciągu 40 lat cała starsza generacja naszego narodu czekała na tę chwilę.

I oto chwila ta wreszcie nadeszła. Dziś Japonia uznała się za pokonaną i podpisała akt bezwarunkowej kapitulacji. Oznacza to, że południowy Sachalin i wyspy Kurylskie zostaną przyłączone do Związku Radzieckiego, by odtąd służyć mogły nie jako środek do odcięcia Związku Radzieckiego od oceanu oraz baza napadów japońskiej na Daleki Wschód, lecz jako środek bezpośredniej łączności Związku Radzieckiego z oceanem i ośrodek obrony naszego kraju przed japońską agresją.

Uprzejmi i chętni do współpracy

Japończycy nie rozumieją okupacji

Paryż, 3 września (RDF). Korespondent Reutera doniósł wczoraj z Jokohamy, że 6.000 żołnierzy spadochronowych i zespół korespondentów wojennych przyjęci zostali w Jokohamie jako turyści, którzy przybyli do Japonii, aby oglądać i podziwiać ten kraj. Odnosi się wrażenie, jak gdyby Japończycy nie wiedzieli nic o okupacji, która odbywa się na ich oczach. Wszędzie znajduje się chętnych tłumaczy. Obecność żołnierzy amerykańskich na ulicach miasta nie wywołuje niczyjego zdziwienia. Japończycy zachowują się tak jak gdyby uważali to za rzecz zupełnie naturalną.

Korespondent Reutera doniósł wczoraj z Tokio, że w nocy z czwartku na piątek panował w stolicy Japonii spokój. Oddziałów amerykańskich jeszcze nie było. Sprzymierzonych reprezentował tam tylko zespół dziennikarzy i kilku policjantów wojskowych. Japończycy zachowywali się spokojnie i nie ukrywali swej gotowości do współpracy.

Radio amerykańskie doniosło, że samoloty marynarki brytyjskiej zaatakowały w Hong-Kongu 3 okręty japońskie, które próbowały uciec.

W piątek doniesiono z Tokio, że 36 osób, w tym

Naród radziecki nie szczędził trudów, by osiągnąć zwycięstwo. Przetrawiliśmy ciężkie lata wojny i oto dziś każdy z nas może śmiało powiedzieć, żeśmy zwyciężyli. Od dziś przeto możemy uważać naszą ojczyznę za uwolnioną zarówno od groźby niemieckiego najazdu z zachodu, jak i od najazdu japońskiego od wschodu. Dla narodów całego świata nadszedł długo oczekiwany pokój.

Gratuluję wam, drodzy moi rodacy, z okazji zwycięstwa nad wrogiem i pozdrawiam was w dniu osiągnięcia pokoju na całym świecie.

Chwała siłom zbrojnym Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Chin oraz Wielkiej Brytanii, które odniosły zwycięstwo w walce z Japonią!

Chwała wojskom radzieckim na Dalekim Wschodzie i marynarce wojennej na Pacyfiku, które uratowały godność i honor naszej ojczyzny!

Chwała naszemu wielkiemu narodowi, narodowi zwycięzców! Wieczna chwała bohaterom, którzy padli na polu walk w obronie czci naszej ojczyzny”.

3 września świętem ZSRR

Warszawa, 3 września (Tass). Rada Najwyższa ZSRR wydała wczoraj specjalne rozporządzenie w sprawie ogłoszenia dnia 3 września jako święta zwycięstwa nad Japonią. W związku z tym Rada Komisarzy Ludowych ZSRR zarządziła również, by dzień 3 września był wolny od pracy.

Tenno podpisał dokumenty kapitulacyjne

Zatoka Tokijska, 3 września (ETC). W niedzielę o godzinie 1,15 czasu japońskiego udał się minister spraw zagranicznych Szigemitsu i generał Umetsu do pałacu cesarskiego, gdzie cesarz podpisał dokumenty kapitulacyjne.

Wkrótce potem minister Szigemitsu wygłosił w radio tokijskim przemówienie, w którym zawiadomił naród o dokonanej kapitulacji. Minister wezwał wojsko japońskie i naród do najdokładniejszego wypełnienia warunków kapitulacji. Przemówienie zakończył następującym zdaniem:

„Naród japoński patrzy z nieopisanymi uczuciami najgłębszej troski na swoją sławną przeszłość i nie może oprzeć się najgłębszej żalobie z tego powodu, że zawsze zwycięskie wojsko japońskie jest obecnie rozbrojone i rozwiązane”.

Kto ponosi winę za Pearl Harbour?

Oświadczenie prezydenta Trumana

Waszyngton, 3 września (PR). W związku z zakończeniem wojny z Japonią prezydent Truman ogłosił sprawozdanie ze śledztwa przeprowadzonego po napadzie Japończyków na flotę amerykańską w Pearl Harbour w dniu 8 grudnia 1941 r. Napad Japonii na flotę amerykańską zapoczątkował wojnę na Dalekim Wschodzie.

Ze sprawozdania wynika, że główną winę za straty amerykańskie w Pearl Harbour ponosi gen. por. Schault, ówczesny dowódca amerykań-

skich sił zbrojnych na Hawajach. Mimo, że był on dokładnie powiadomiony przez wywiad i ministerstwo wojny o powadze sytuacji, nie utrzymywał floty i lotnictwa w stanie dostatecznej gotowości bojowej, dając się zaskoczyć lotnictwu japońskiemu. Ze sprawozdania wynika, że Schault dał się zaskoczyć, nie wierząc w możliwość przeprowadzenia ataku przez lotnictwo japońskie.

Demonstracja 50.000 bezrobotnych w N. Jorku

Paryż, 3 września (RDF). W Nowym Jorku odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych, pierwsza od czasu kryzysu, jaki poprzedził wybuch wojny. W manifestacji tej wzięło udział 50.000 robotników. Wywołała ją zamknięcie pewnej fabryki pracującej na potrzeby wojenne.

Według danych statystycznych, od chwili kapitulacji Japonii zwolniono 2 miliony robotni-

ków, jednak pewna część ich znalazła zatrudnienie w innych fabrykach. Fabryki pracujące na potrzeby lotnictwa wojskowego zredukowały załogi o 80%. Zamiast miliona pracuje tam obecnie tylko 200.000 robotników. Fabryki produkujące bomby atomowe pracują jak dotychczas, jednak i tu oczekuje się redukcji personelu albo częściowego zamknięcia zakładów.

Kronika krakowska

„Hold Pruski” dostępny dla publiczności

Po sześciu latach przerwy otwarto znów wczoraj w Sukiennicach Galerię Współczesna Muzeum Narodowego w Krakowie, obejmującą część zbiorów malarstwa polskiego, z ocalałym, wielopomnym dziełem Jana Matejki — „Holdem Pruskim” na czele. Narazie w czterech salach Galerii, służących Niemcom w czasie okupacji dla imprez propagandowych, w salach obecnie odrestaurowanych, dających znakomite naturalne oświetlenie z szklanych sufitów, na nieprzeładowanych ścianach, przeważnie na swych starych przedwojennych miejscach, wiszą pięknie odnowione i odświeżone arcydzieła naszych mistrzów.

Przybyłych na otwarcie reprezentantów Rządu i przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego powitał wiceprezydent inż. Tor, opowiadając następnie perypetie, związane z ukryciem i utrzymaniem „Holdu Pruskiego”.

Wiceminister Kruczkowski, przemawiając w imieniu Rządu, podziękował inż. Torowi za pieczę nad dziełem Matejki, dyrektorem Muzeum Narodowego Koperze, paniom Szusterowej i Bobrowskiej, p. Gasowskiemu i dr. Buczkowskiemu za pracę nad uruchomieniem galerii i renowacją obrazów, wspomniawszy zabiegami przez Niemców burmistrza Zamościa Bazowskiego, pomagającego w ukryciu „Holdu Pruskiego”, powierzającego

w końcu arcydzieło Matejki wraz z Galerią dalszej opiece dyrektora Muzeum Narodowego.

Minister Stańczyk w przemówieniu swym podkreślił, że Matejko nie tylko oddał w swym nieśmiertelnym dziele zwycięstwo nad wiecznym naszym wrogiem, ale też w ogóle zwycięstwo wolności nad przemocą. Cel naszego życia — to niedopuszczenie do odrodzenia się potęgi krzyżackiej czy niemieckiej i intensywna praca dla szczęścia Ojczyzny, nas samych, i naszych przyszłych pokoleń.

Z kolei zwiedzono wystawę, która codziennie jest dostępna dla publiczności.

jwn

PODANIA O PRZYJĘCIE NA WYDZIAŁ LEKARSKI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO składają należy w Dziekanacie Wydziału Lekarskiego U. J. (Collegium Novum, ul. Gołębia 24) od 1. września do 30 września 1945 od godziny 10—13. Do podania, które jest do nabycia u janitorów (Collegium Novum, parter), dołączyć należy metrykę urodzin, świadectwo dojrzałości lub równoważne zaświadczenie jednej z Państwowych Komisji Weryfikacyjnych-Kwalifikacyjnych dla kandydatów do szkół wyższych, ewentualnie świadectwa poprzednich studiów uniwersyteckich kandydatów i ponadto dowód wpłacenia w Kwesturze U. J. kwoty 40 zł. tytułem opłaty manipulacyjnej i 20 zł. za egzamin konkursowy (ostatnie tylko kandydaci na rok II. Termin i forma egzaminu zostaną ogłoszone oddzielnie).

Rok temu

(Według lubelskiej „Rzeczpospolitej” Nr. 34).

W związku z rocznicą wrześniową, czytamy: „Demokracja musi być siłą, wiedzą, byciem, zwycięstwem. Legalność de Gaulle’a, to legalność czynu narodowego, taka jest i nasza legalność. Demokracja nigdy sanacji, ani innego faszyzmu presji o nic nie będzie, albowiem jej słabość już nie powróci”.

*

O doli Białegostoku czytamy w korespondencji: „Czy wszyscy w Białymstoku pracują? Niestety nie. Niemcy pozostawili po sobie nie tylko ruiny i nędzę. Zostawili także, będąc czy nie gorzej od tych ostatnich, — spustoszenia w psychice ludzi: brak poszanowania człowieka i pracy. Niektórzy dziś jeszcze nie mogą zrozumieć, że pracują u siebie i dla siebie i wola siedzieć z założonymi rękami lub zajmować się paskudną spekulacją. Jest to najgorsze, co otrzymaliśmy w spuściznie po okupantach. Całe szczęście, że najaktywniejsza część społeczeństwa wzięła się na serio do roboty. Na przykład nauczyciel złożył się na serio do roboty. Zostawiany Białystek zrujnowany, zniszczony, lecz pracujący nad swą odbudową. Wierzymy, że miasto odzyska wkrótce swój dawny wygląd i znaczenie”.

*

Kieński frontów osi w Europie trwają nadal. Alianci wzięli Verdun i przekroczyli granice Włoch, zlikwidowano 120 gniazd bomb latających. W Słowacji wybuchła powstanie, w którym Niemcy walczą z czołkami. W Rumunii wojska radzieckie zajęły znany port czarnomorski Konstancja i dotarły do granicy Bułgarii. Na Węgrzech w Bułgarii wybuchł wielki krwawy rządowy i państwowy.

(s)

Szleimińska i Bierdiajew gośćmi Filharmonii

Jutro, we wtorek, odbędzie się drugi koncert symfoniczny orkiestry państwowej Filharmonii, którym zakończy się Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej z okazji Walnego Zjazdu Kompozytorów polskich w Krakowie. Podobnie jak sobotni festiwalowy koncert Filharmonii, również jutrzejszy obejmie program, złożony wyłącznie z polskich dzieł współczesnych. Usłyszymy Szalowskiego niezwykle efektowną „Uwerturę”, Szeligowskiego „Epitafium na śmierć Karola Szymanowskiego”, wierszujące w nastroju religijnym „Litanię” Szymanowskiego oraz prawykonalanie „Symfonii” Artura Malawskiego, wybitnie ułotnionego młodego kompozytora, który oświadczył, że swoje poprowadzi. Wysoki poziom utworów koncertu gwarantują nam zwiska świetne: śpiewaczki Anieli Szleimińskiej, wykonującej part solową utworu Szymanowskiego oraz Waleriana Bierdiajewa, znakomity kapelmistrz, znany dobrze w Krakowie z gościnnych występów w latach przedwojennych, który dyryguje dzieła Szalowskiego, Szeligowskiego i Szymanowskiego.

Koncert jutrzejszy odbędzie się w sali kina „Świt” (ul. Straszewskiego) 34 o godz. 19.30 wiecz. Pozostałe bilety do nabycia w biurze Filharmonii (ul. Zwierzyniecka 1, II p.) oraz w biurze „Orbis” (Rynek Główny).

Koncertem jutrzejszym Państwowa Filharmonia kończy swój pierwszy sezon symfoniczny w wyjątkowym Krakowie.

NOWA PREMIERA „STAREGO TEATRU”. We wtorek, dnia 4 bm. „Stary Teatr” pod dyktando Andrzeja Prokaszki, daje premierę komedii Marivaux pt. „Igraszki trafu i miłości” w przekładzie Boya. W głównych rolach wystąpią: H. Chaniecka, D. Szafarska, E. Fulda, St. Michulowicz, W. Sheylal i i. Reżyser J. Warnecki. Dekoracje T. Boguszewskiej.

„POLSKI BALET PARNELLA” W DOMU ZOŁNIERZA. W dniach 5, 6, 7, 8 i 9 bm. wystąpi w sali Teatru Okręgowego Domu Żołnierza znakomity zespół baletowy F. Parnella. W uroczystym programie, który na Olimpiadzie tanecznej zyskał sobie wielkie powodzenie i uznanie, publiczność krakowska ujrzy m. in. tak popularne inscenizacje taneczne, jak np. „Umar! Maciek umar!”, „Chiopski pojedynek”, „Naści dzieuchko koralki”, „Terpsychora na podwórku” itd. Na czele 16-osobowego zespołu wystąpią Zizi Halama, B. Karczmarewicz, N. Nowakówna, O. Glińówna, F. Parnell, Z. Kiliński, W. Borkowski i in. Balet wystąpi w nowych, wspaniałych kostiumach według wzorów znanych malarzy. Kierownictwo artystyczne F. Parnella. Początek o godz. 19.30, przedprzedaż biletów w „Orbisie”.

Teatr Miejski im. Słowackiego

Poniedziałek, godz. 19.30: opera St. Moniuszki „Hrabina”.

Teatr Lalki i Aktora „Groteska”

Dziś, w poniedziałek „Tarabumba” wznowiona po powrocie zespołu z objazdu, podczas którego teatr zyskał najwyższe uznanie prasy i publiczności łódzkiej. Początek o godz. 19.

Teatr Kameralny TUR

Poniedziałek, godz. 19.30: komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”.

Repertuar kin krakowskich

Apollo i Sztuka: „Jego pierwszy bal”, film produkcji amerykańskiej.

Uciecha: „Piotr II”, super-film produkcji sowieckiej.

Scala i Wanda: „Mayerling”, super-film produkcji francuskiej.

Gdańsk: „Ona broni ojczyznę”, film prod. sowieckiej.

Świt: „Mściciele”, film amerykański.

Warszawa: „Korsarze”, monumentalny film amerykański.

Wolność: Kino i rewia w jednym programie, na scenie rewia „To, co lubi Kraków”, na ekranie film produkcji polskiej „Jadzia”.

Program Rozgłośni krakowskiej

na dzień 4 września 1945 (wtorek)

Godz. 6.45: Hymn. Sygnał czasu. 6.50: Transmisja z Warszawy: Dziennik poranny. Muzyka z płyt. 7.30: Program Rozgłośni Krakowskiej. Płyty. 10.15: Dyktando wiadomości krakowskich. 10.45: Reklamy. 11: Koncert symfoniczny z płyt. 11.25: Kronika krakowska. 11.35: d. e. koncertu. 11.57: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu. Hejnał. Artykuł aktualny. Dziennik południowy. Koncert. Komunikaty i ogłoszenia. Skrzynka poszukiwania rodzin. Muzyka z płyt. Audycja dla wsi. Audycja specjalna p. t. „Jedziemy na zachód”. 13.30: Muzyka obładowa z płyt. 14.20: Odczyt dr. Maril Spiss p. t. „Dlaczego należy jadać owoce i jarzyny?”. 14.30: Światlica radiowa dla dzieci: „Idziemy do szkoły”. — pogadanka Ireny Szczepanińskiej, w wykonaniu Jerzego Kalszewskiego i dziecięcej Gromadki Świeclicowej. 14.50: Przegląd wiadomości krakowskich. 15: Aud. z cyklu „Wielcy śpiewacy na płytach gramofonowych” w opracowaniu Wł. Fabyego, śpiewa baryton Titta Rufo. 15.20: Miniatury smyczkowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej pod kier. Wacława Geigera. 15.45: Kwadrans literacki: Kazimierz Brandys, fragment powieści p. t. „Drewniany koń”. 16: Transmisja z Warszawy: Audycja dziecięca. Koncert muzyki lekkiej. Przegląd codzienny. Odbudowa Warszawy. Audycja wojskowa. Koncert. 18: Artykuł aktualny. 18.15: Transmisja z Warszawy: Przegląd prasy krajowej. Koncert. Skrzynka poszukiwania rodzin. Felieton polityczny. Z życia narodów słowiańskich. Muzyka z płyt. Artykuł polityczny. Dziennik wieczorny. „Pędziem wyobraźni”. Koncert. Powieść radiowa Poli Goły-wyżskiej p. t. „Stolica”. 21: Koncert wieczorny z płyt. 21.30: Kącik Słownictwa Ludowego. 21.40: Muzyka taneczna. 22: Aktualia krakowskiej. 22.10: d. e. muzyki tanecznej. 23: Transmisja z Warszawy: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy zagranicznej. Program na dzień jutrzejszy. 23.20: Zapowiedź programu: Hymn.

DZIS O GODZ. 21 PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADIA wystąpi z zespołem śpiewaczym Jadwiga Kenda, piosenka Kiepszy i bohaterka paru głosnych filmów

OŚWIATA I WYCHOWANIE

Rok I | Nr 10

Kraków, poniedziałek 3 września 1945

Dwutygodnik

Zaczynamy

Zaczynamy nowy rok szkolny w warunkach może cięższych, niż w styczniu lub lutym br., kiedy z większości szkół wymiatało było jeszcze trzeba śmiecie poniemieckie. Cięższy dlatego, że koniec wojny, normalizacja warunków życiowych stawia szkołę i nauczycielowi tysiące zagadnień, które powinny być jak najlepiej rozwiązane. Gdy zaczynamy naukę po wyzwoleniu, nie mamy w kilka godzin czy dni, nie zastanawialiśmy się nad tysiącami braków zarówno w dziedzinie szkolnej, jak i podlegających pomocy naukowych, jak i nauczycieli, gdyż sama świadomość, że możemy znów głosić polskie słowo w polskiej szkole, i napotkany olbrzymi głód nauki u młodzieży przysłaniały wszystko. Dziś, w momencie stabilizowania się warunków życiowych, w momencie, gdy projektowana reforma szkolnictwa udostępniłaby inne treści kulturalne, a układ sił społecznych po dokonaniu reformy rolnej i nacjonalizacji ciężkiego przemysłu znacznie się zmienił, przed szkołą polską i nauczycielem stają nowe, ciężkie i odpowiedzialne zadania, od których rozwiązania zależy przyszłość narodu i państwa.

Zrozumieć musimy to wszyscy, że pląg historii, który przerażał duszę współczesnego pokolenia, spulechnił tylko jej nawierzchnię, pod zasiew nowych myśli, nowych ideałów. Każdy zaś uczciwy i rozumny człowiek w Polsce pojmuję, że przebudowa człowieka, przetrwanie duszy ludzkiej, może przede wszystkim szkoła. Pisaliśmy już, że demokracja polityczna i gospodarcza bez demokracji kulturalnej istnieć nie mogą. W dziele za demokratyzowania kultury, a przede wszystkim upowszechnienia oświaty, nikt nie jest w stanie zastąpić szkoły. Dlatego z radością witamy uchwale Rady Ministrów o zwrocie na cele szkolne wszystkich budynków, które czasowo zajęły inne instytucje, cieszy nas pierwsza instrukcja Ministerstwa Oświaty dotycząca częściowej realizacji reformy ustroju szkoły powszechnej przez likwidowanie jej trójzakończowości, gdzie te same treści kulturalne poznawane będzie dziewczynka ze wsi podjasiejskiej, co jej rówieśnik chłopak z Krakowa. Zapowiedziana likwidacja jednoklasówek — której przeprowadzenie w tym roku prawdopodobnie się nie uda — to też jeden z jasnych błysków w mrocznej naogół rzeczywistości szkolnej. Mroki zaś te występują już mocno przy głębszym spojrzeniu na profil psychiczny młodzieży, o której zaletach, jak i brakach, nie zapominamy. Niestety — przeważająca większość młodzieży wykończona z torów normalnej nauki przez okupanta nie tylko nie jest w stanie wchłonąć w siebie tego wszystkiego, czym powinna nasiąknąć przez normalną naukę szkolną, lecz działanie pedagogiczne napotyka tu na nieprzezwyciężone opory spowodowane brakiem doznań kulturalnych, przedczasymszym usamodzielnieniem się idącym po linii łatwizny życiowych, dewaluacją wartości moralnych. Być może się temu przeciwstawić i z walki tej wyjść zwycięsko, musi nauczyciel znaleźć odwody nie tylko we własnej osobowości, nie tylko w dyrygowanym przez siebie współdziałaniu wszystkich czynników pomocniczych, lecz w zmianach strukturalnych, w ekonomice narodowej, które zapewniają każdemu pracującemu obywatelowi możliwość dostatecznego bytu. Przy rzetelnym, uczciwym podziale dochodu społecznego nie może zaistnieć sytuacja, by człowiek pracy nie był w stanie kształcić swego dziecka, by polityka wydawnicza w momencie przełomowym naszego życia szła takim zygakiem, że u wrót nowego roku szkolnego, nie mamy jeszcze elementarzysty. Zresztą sam elementarz, to mało. Potrzeba koniecznie kilku milionów książek do szkół powszechnych i średnich, dostosowanych do nowej rzeczywistości. Jednocześnie brak nawet projektów programu uniemożliwia realizację zasadniczych postulatów nowej reformy. Sama aktualizacja nie rozwiązuje zagadnienia.

Nauczyciel winien inicjować jak najszerzą akcję czynników społecznego w tworzeniu gminnych i powiatowych komisji szkolnych, które mają się muszą egzekwować obowiązku szkolnego, organizowaniem dowozu młodzieży do szkół zbiorczych, opieki nad młodzieżą dojeżdżającą, urządzaniem burs i internatów.

Widzimy więc, jak olbrzymie i trudne zadania stawia nauczycielowi rozpoczynający się rok szkolny. I dlatego zapytać musimy, czy rozwiązanie ich nie przekracza jego możliwości, jego wydolności psychicznej i fizycznej. I tu dochodzimy do oklepanego, a niełatwego nieprzewidywanego refrenu o *nową nauczycielską*. Otrzymał w ciągu ostatnich miesięcy, a niezamieszczony na tych łamach listy do redakcji, dowodzą z jednej strony wielkiego hartu ducha nauczycielskiego, z drugiej jednak wprost rozpaczliwego położenia, w jakim się ogół nauczycielski znalazł. Zapowiedziana korzystniejsza ustawa uposażeniowa dotąd nie została uchwalona, „zagwarantowane” jeszcze w czerwcu przydziały żywnościowe i odcieczowe nie są realizowane. Etatowi „szczęśliwcy” nie otrzymują nawet na czas uposażeń, zaś mimo braku sił fachowych tysiące podań nauczycielskich i zgłoszeń do służby nauczycieli-repatriantów pozostaje bez odpowiedzi i wskazania miejsca pracy. A przecież za każdym podaniem tkwi żywy żal — człowiek, który mimo doznanych ciot, mimo deklaratywnego swego zawodu, chce doń wrócić. Chce dalej nauczać, dzielić się zapasem swej wiedzy i doświadczeń, wychowywać dla lepszego jutra nowe pokolenie. Dlatego wśród tych smug cienia ta postać nauczycielska jest jasnym promieniem nadziei, że pokonamy wszelkie trudności, przewyżcimy wszelkie zło. Plomienem zapalem się, rozumną i serdeczną troską całego społeczeństwa stworzymy ze szkoły polskiej klucz otwierający wrota nowej, jaśniejszej przyszłości polskiej.

Stefan Zbił

Z entuzjazmem w sercu

List do matki na nowy rok szkolny

Droga Pani!

Rozumiem z troską Pani. Dzisiaj rozumiem to więcej, niż w owych koszmarnych dniach okupacji, kiedyś w małym gronie dyskutowali różne problemy współczesnego życia polskiego. Straszna zbrodnia przeszła, jednak wbrew oczekiwaniom troski pozostały. Pamięta Pani, z jakim niepokojem mówiliśmy o dzieciach naszych i młodzieży? Jak boleliśmy nad tym, że młode pokolenie deprawuje się na ulicy, w kinie, przy pracach okopowych, na robotach w Niemczech? Boleliśmy i czekaliśmy dnia, który zmiecie nie-dolę naszego życia. Dzisiaj marzenia stały się ciutem. Ale czy troski się skończyły? List Pani, pełen niepokojem przepojonych słów, jest odpowiedzią negatywną. Zapisala Pani swe dzieci do szkoły. Tak samo zrobili znajomi i sąsiedzi. I zasmucila się Pani. Bo w ciężkich warunkach uczęczyli się dzieci. Podręczników brak, o zeszyty trudno; nie ma pomocy naukowych, Niemcy wszystko w barbarzyński sposób zniszczyli; klasy są źle przewietrzane, bo jedne dzieci kończą naukę, inne zaczynają. Jak w tak ciężkich warunkach uczyć i jak uczyć się mają dzieci?

W każdej dziedzinie naszego życia wielkie zniszczenia. W szkolnictwie — również. Jak więc kierować wychowaniem młodego pokolenia, by przeszło bez uszczerbku materialnego i moralnego przez trudności?

Jak? Myślę, że najważniejsze jest to, by młodzież stale widziała cel, do którego winna zmierzać. A celem tym jest praca dla odrodzonego państwa. Młodzież musi to sobie uświadomić jasno, rodzice pomóc nieść muszą wydatną. Przygodne rozmowy w domu, na ulicy, rozmowy w związku z pracą szkolną, z lekturą. Do świadomości młodzieży musi wejść to przekonanie, że zaczynamy tworzyć nowe życie, że szukamy nowych wartości, że każdy z siebie dać winien coś nowego a cennego. W tej drodze każdy sam musi usuwać trudności, a nie czekać, by to zrobili inni. Wiem, że Pani taki cel swym dzieciom wytłumaczy, ale czy zrobiła tak wszyscy?

Zagadnienie drugie: nie sączywać do duszy młodzieży jadu narkomanii i niezadowolenia. Nam, starszym, wolno czasem skarżyć się na takie czy inne wydarzenia, bo jest w nas, lub być powinna, zdolność wpływania na jego zmianę, młodzież natomiast niech tego rodzaju rozważań naszych nie słucha. Bo młode pokolenie, wychowując się, musi walczyć w stosunki życiowe społeczeństwa i nabierać tchu do dalszego

kierowania tym życiem i do jego doskonalenia. Dziecko za mało zna rzeczywistość, by swymi oczyma widziało zarówno dobre jak i złe obawy życia. Ono to wszystko widzi najczęściej oczyma tych, którzy są dla niego autorytetem: oczyma rodziców i wychowawców. Jeżeli to spojrzenie przesycane będzie negacją i niezadowoleniem, dziecko wzrastając będzie w atmosferze negacji. A to atmosfera zła, chorobliwa, dusząca. Oczyma krytycznym spojrzeniem na zjawiska życia może być twórcze, jednak musi to być krytyka zdrowa, oparta na dobrze zaobserwowanych do-wodach. Jestem przekonany, że zgodnie z tą zasadą będzie Pani swym dziećmi odpowiadać stale: jeśli ci dzisiaj źle, pracuj tak, by jutro było lepiej, a pojutrze dobrze.

Młodzież nie ma stykać się będzie w życiu szkolnym z utrakami, ze złą organizacją, z brakami. Kto winien?

Nie zawsze ta czy inna osoba. Często przyczyną będzie spłót wypadków i trudności, niemożliwych do pokonania w szybkim tempie. A nawet gdy winą jest wyłącznie po stronie jednej osoby — kierownika zakładu czy nauczyciela — to i w takim wypadku nie będziemy rozpalać wyobraźni młodzieży słowami potępienia, lecz łagodnie i z takimi wyjątkami przyczynę niedomagań, podsuwając dyskretnie zasadę, że nie ma człowieka, któryby nie błądził.

Do tego wszystkiego dodać trzeba jeszcze jedno: entuzjazm. Młodzież przejdzie mimo wszystkich trudności, nie będzie ich nawet dostrzegać, jeżeli będzie czynić wszystko z entuzjazmem. Takim entuzjazmem, jaki Pani, droga Pani Iskro, wlewała w każdą swą pracę. Bo entuzjazm jest motorem, który ciągnie za sobą największe ciężary, zwalcza wszystko, co bez życia, wlewa życie w niemrawe. Bez entuzjazmu nie uruchomilibyśmy w szybkim czasie szkół, zakładów użyteczności publicznej, nie zrobilibyśmy tego wszystkiego, co już zrobione. Młodzież musi dostrzegać ten entuzjazm wszędzie: w domu, w szkole, w życiu publicznym. Nauka, połączona z największymi nawet trudnościami, nie będzie wtedy ciężarem!

Czy Pani widzi teraz, że na pytanie, które mi Pani zadała, znalazł odpowiedź w Pani, w entuzjajmie Iskry. Szczęście jestem za to wdzięczny i życzę powodzenia w pracy wychowawczej. — Chciałbym, aby wszyscy, którzy wychowują, umieli podobny entuzjazm wykręcać w sobie.

Stanisław Nowaczyk.

O równy start

Może w żadnym dziale pracy ludzkiej zasady demokratyczne nie przyniosą tak błogostawionych owoców, jak w szkole. Nie jest to jeszcze demokracja w całej pełni, ale już to, co zamierza, usunie niejedną niesprawiedliwość, zmniejszy niejedną tragedię życiową, a narodowi przysporzy ludzi dzielnych i twórczych.

Szczególnie ważne jest postanowienie udostępnienia jak najszerzszym masom ze wsi i miast korzystania ze szkół. Wydobędzie to ze wsi młodych i zdolnych, którzy naprawdę będą mogli pchnąć kraj nasz na nowe tory. Wprawdzie twierdzą niektórzy, że talent w każdym warunkach się wybił, ale kto potrafił obliczyć, ile stracił przyniosł narodowi niesprawiedliwy ustrój społeczny, oparty na przywileju zamożnych korzystania ze szkół, rzeczywistość prowadząca do monopolizowania oświaty w ręku bogaczy. Ciężka i smutna byłaby to statystyka. My nauczyciele widzimy to najlepiej. Jaki żal ogarnia nas nieraz, gdy obserwujemy, jak dziecko zdolne, wartościowe, po ukończeniu szkoły powszechnej z braku funduszy urywa kształcenie się, przepada bezpowrotnie, wraca do roboty na rolę lub pasie krowy, a czasem mizerny gość pchany przez rodziców bogatych kończy studia tylko dlatego, że rodziców stać na to. Biedniejsze dzieci szły najczęściej do seminariorów, czyli jak się mówiło z niepojętych powodów, na „pana”.

Interwencja demokracji politycznej, dążąca do udostępnienia szerokim masom proletariatu ko-

zystania z nauki, zmniejszy zło, słusznie i sprawiedliwie rozwiąże ten trudny problem, ale zła zupełnie usunąć jeszcze nie zdoła. Trudności tkwią w ludziach — zwłaszcza wiejskich — i to nie tylko w ich niezamożności. Dużo rodziców nie orientuje się w wartościach swoich dzieci i za nic nie oddałoby ich do szkoły, bo im potrzebne są do roboty. Zresztą „porzucić wieś, to się zmarć”. Potrzeba wiele pracy, wiele wysiłków, porad, burs, stypendiów, towarzystw opiekuńczych i propagandowych, ingerencji państwa, aby walczyć z zacofaniem. Nie jest to sprawa błaha, dająca się pokonać w rok lub dwa, ale to pewne, że reforma szkolna zagadnienie aktualizuje. W każdym razie zmniejszy się tragedia Janków Muzykantów, i to nie tylko Janków Muzykantów, ale Janków malarzy, techników, konstruktorów, inżynierów, prawdziwych kupców itp., bo każdy z nich będzie mógł pójść za głosem powołania. Jesteśmy zbyt biedni, na dorobku, ażeby zmarnować kogośkolwiek z nich. Każdy z nich jest skarbem, którego odrzucić i odszukać sownie się opłaca. Dlatego też z radością witamy ułatwienie wstępowania na wyższe studia młodzieży chłopsko-robotniczej, która najczęściej z przyczyn ekonomicznych nie mogła szkół średnich ukończyć. Nie chodzi tu o masową produkcję dyplomowanych inteligentów z klas ucłemieżonych, lecz o wydobytych tych najlepszych, których dotychczasowa rzeczywistość od źródła wiedzy odpychała.

Roman Kozioł.

Niepokojące nastroje wśród nauczycielstwa

Tyle razy sygnalizowana na naszych łamach katastrofalna sytuacja materialna nauczycielstwa nie doznała poprawy. Nie można się zatem dziwić, że ten stan rzeczy wytwarza ponure nastroje wśród nauczycielstwa.

W dniach od 24 do 28 sierpnia odbyły się dwie konferencje, mianowicie: przewodniczących okręgowych Wydziałów Obrony Prawnej i przewodniczących Wydziałów Organizacyjnych Z. N. P. z ustalonym z góry porządkiem dziennym. Tymczasem w toku obrad na obu konferencjach wzięła górę pesymistyczna nuta, której źródło tkwi w naprawdę katastrofalnej sytuacji nauczycielstwa zarówno aprowizacyjnej, jak też i materialnej, spowodowanej niesłyszczaniem niskim uposażeniem.

Nastroje te pogłębił fakt, że inne kategorie pracowników państwowych, jak skarbowcy, sądowni otrzymali już za sierpień br. 100% podwyżkę swoich uposażeń w formie specjalnego dodatku, który został im osobno wypłacony. W tym fakcie dopatrzyć się nauczycielstwo, jeżeli nie lekceważenia, to w każdym razie zapoznania jego położenia materialnego. To też całe obrady obrabiali się około tego zagadnienia, które w obecnych stosunkach jest najważniejsze jako warunek intensywnej pracy, która z dniem

1 września ma się rozpocząć na terenie całego państwa.

Delegaci wszystkich okręgów domagali się od Zarządu Głównego Z. N. P. interwencji w tej sprawie u obywat. Prezydenta Rzeczypospolitej i u obywat. Premiera.

Ze wszystkich stron dochodzą nas głosy, że istotnie nauczycielstwo wśród wszystkich pracowników państwowych jest najbardziej pod względem materialnym upośledzone.

Nie otrzymało ono żadnych przydziałów żywnościowych ze strony władz administracyjnych, gdyż tłumaczą się one, że nauczycielstwo ma być zaopatrywane centralnie. Nie można się z tym dziwić, że słysząc o jakichś obfitości przydziałach cukru, maki, mięsa, tłuszczów i innych środków żywności, jest do najwyższego stopnia rozgoryczone i zdecydowane nawet opuścić zawód nauczycielski, co w niektórych okolicach już się rozpoczęło.

Apelujemy do odpowiednich czynników państwowych, aby w nagłej formie zaspokoili te słuszne żądania nauczycielstwa i nie dopuścili do wydłużenia się szkół z elementu nauczycielskiego, co byłoby dla budującego się państwa państwa niesłyszczanie szkodliwe. Należy jak naj-
szybciej uczynić wszystko, aby podnieść uposa-

żenie nauczycielstwa do godziwego poziomu, obdzielić je sprawiedliwie środkami żywnościowymi i przydzielić odpowiednią ilość odzieży i obu-wia. Musi być naprawdę źle, skoro żądania nauczycielskie przybrały, jak się dowiadujemy, drastyczną formę.

Władze zwyczajowe robią co mogą, aby powstrzymać nauczycielstwo od kroków dyktowanych mu ostateczną determinacją.

Franciszek Inglat

Wymowa cyfr

Sytuacja nauczycielstwa pracującego w państwowych szkołach jest wręcz tragiczna. Pobory, które ono otrzymuje za swą, jakże ciężką i odpowiedzialną pracę, urągają pojęciom sprawiedliwości społecznej, która przecież jest podstawowym elementem demokratycznego ustroju państwowego. Bo zważmy tylko! Nauczyciel w dość wysokiej grupie uposażeniowej, bo w 7-ej otrzymuje miesięcznie 1025 zł. (wraz z wszystkimi dodatkami). Z czegoż więc żyje? Odpowiedź należy do tych, którzy decydują o losach szkoły i sytuacji nauczyciela, to chyba czynniki nie obojętne dla szkoły, młodzieży, oświaty i kultury. A czyż warunki życia i pracy nie zmuszają nauczyciela do liczenia się z tym, co w czasach normalnych jest uważane przez prawodawstwo szkolne za wykroczenie, czy występki służbowy? Społeczeństwo nie zna istotnej sytuacji materialnej i ideowo-moralnej nauczycielstwa i znać jej nie może, gdyż prasa, odnośnie do tego zagadnienia jest krzywym zwierciadłem, w którym w sposób niewłaściwy przedstawia istotny stan rzeczy. Każdy bowiem drobniak, odnoszący się do uposażeń nauczycielskich jest w prasie komentowany jako dowód szczególniejszej troski, ba, nawet przywilejów nauczycielskich. I tak też społeczeństwo ocenia nas!

Oto fakt z ostatnich czasów. Gdy nauczycielstwo otrzymało przed dwoma miesiącami 300 złotowy dodatek, prasa uznała fakt ten za szczególniejsze wyróżnienie nauczycielstwa. A przecież już wówczas inne kategorie urzędnicze miały wyższe dodatki pod najrozmaitszymi postaciami. Obecnie znowu niektóre kategorie pracowników państwowych otrzymały dodatek dochodzący do 100%, ale prasa milczy. I słusznie. Każdy bowiem rozumie, że uposażenia pracowników państwowych przy wszystkich dawanych im dotąd dodatkach nie wystarczają na najskromniejsze utrzymanie. „Szczęśliwi” mogą się wysprzedawać, ale coż mają zrobić ci, którzy już niczego wyzbędzie się nie mogą. Dlaczego więc pisze się specjalnie o nauczycielstwie, o dodatkach dla niego, o przywilejach. A wzburzenie wśród nauczycielstwa wzrasta. I nie można dziwić się temu! Nie słów nam bowiem potrzeba, nie wdzięczenia się do nas prasy, ale znośnych warunków materialnego bytu i atmosfery spokojnej pracy.

A jak traktuje się nauczycieli szkół powszechnych, a więc tych, o których najczęściej pisze się, i którzy pracują niewątpliwie w najtrudniejszych warunkach, a o których misji zazwyczaj mówi się górną i chmurną. Pracują oni istotnie na najważniejszym odcinku oświatowym. Popatrzmy do budżetu Ministerstwa Oświaty. Dodatek na tak zwane „stołówki”. Okręg Rzeszowski. Miesiąc lipiec. Dla nauczycieli szkół powszechnych subsydlum wynosi 360.000 zł., a ponieważ tych nauczycieli jest około 4500, przeciętna na jednego żoładek nauczyciela, około 80 zł. miesięcznie. Nauczycieli szkół średnich jest około 400. Subsyzdlum dla nich 75.000 zł., a więc przeciętnie 187 zł. dla jednego nauczyciela. Szkolnictwo zawodowe otrzymało 37.000 zł. Nauczycieli pracujących w tym szkolnictwie jest około 360, a więc przeciętnie na jednego — około 103 zł. 52 nauczycieli ze szkolnictwa rolniczego otrzymało 15.940 zł., a więc na jednego 306 zł. Na 43-ch nauczycieli pracujących w zakładach kształcenia nauczycieli, subsydlum wynosiło 18.000 zł., tj. przeciętnie około 419 zł. na jednego. 75 pracowników kuratorium otrzymało 20.000 zł., tj. na jednego po 266 zł. 113 pracowników inspektoratów szkolnych otrzymało 30.000 zł. tj. po 265 zł. na osobę.

Oto wymowa liczb, wymowa faktów. Bo czymże wytłumaczyć takie rozumienie pojemności żoładek nauczycielskich, że nauczyciel szkoły średniej może zjeść przeszło dwa razy większy obiad, aniżeli „powszechniak”, a żoładek nauczyciela szkoły rolniczej jest ponad trzy razy większy od tegoż nauczyciela, półtora razy większy od kolegi ze szkoły średniej ogólnokształcącej. „Uprzywilejowany” nauczyciel zakładu kształcenia nauczycieli liczytuję wszystkich. Ma on bowiem pięć razy większy żoładek od tych, którzy wychowują. Urzędnik inspektoratu jest o 1 złoty tańszy od pracownika kuratorium. Komentarze zbędne.

Jan Kolanko.

Okręgowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie.

W okresie wakacji odbył się w Krakowie Okręgowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, który zgromadził delegatów wszystkich Ognisk i Oddziałów Powiatowych ZNP, województwa krakowskiego.

Cała uwaga Zjazdu skupiła się około dwóch zasadniczych referatów, wygłoszonych przez ob. ob. prezesa ZNP, Kazimierza Maję i przewodniczącego Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego ZNP, Bronisława Dankowskiego, oraz około sprawozdania Prezydium Okręgu ZNP za okres 6-letni.

Dokonano również wyborów nowego Prezydium Zarządu Okręgu, w skład którego weszli: prezes Serkowski Roman, wiceprezes i przewodniczący Wydziału Organizacyjnego Borowski Antoni, przewodniczący Wydziału Pedagogicznego dr. Ziembowa Józef, przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej mgr. Kopezyński Tadeusz, przewodniczący Wydziału Obrony Prawnej Inglat Franciszek, przewodniczący Wydziału Finansowego Steliga Stefan. Oprócz wymienionych wchodzi w skład Prezydium: mgr. Dankowski Bronisław, jako przewodniczący Sekcji Szkolnictwa Średniego, inż. Kostecki Karol jako przewodniczący Sekcji Szkolnictwa Zawodowego i prof. dr. Klemeniewicz Zenon jako przewodniczący Sekcji Szkolnictwa Wyższego. Presesem Ego Organizacyjnego został wybrany dr. Florek Piotr.

[P. A. O.]

Kraków przoduje również w lekkiej atletyce

Po swym wspaniałym zwycięstwie nad Śląskiem rozegrała reprezentacja lekkoatletyczna Okr. Krak. w dniach 25 i 26-go sierpnia b. r. mecz w Łodzi z reprezentacją tamtejszego okręgu. Było to spotkanie dwóch w obecnej chwili najsilniejszych ośrodków lekkiej atletyki w Polsce. Po równej i ambitnej walce, w której osiągnięto szereg dobrych wyników, zwycięstwo przypadło zasłużenie, drużynie krakowskiej w stosunku 97:88 punktów.

Początek spotkania wypadł dla Krakowa dość tragicznie, albowiem wskutek konieczności naprawiania opon w drodze drużyna przybyła do Łodzi po 11-godzinnej podróży na godz. 17-tą, t. j. na sam termin rozpoczęcia zawodów i musiała bez wypoczynku, posiłku, kąpieli i masażu zacząć wprost na stadionie K. S.-u, aby nie sprawić zawodu organizatorom i licznie zebranej publiczności. W rezultacie tego typowani na zwycięzców sprinterzy i sprinterki krakowscy ukończyli swe biegi na 100 m na dalszych miejscach (Mitonowa na II-gim, Legutkówna na III-cim, Puzio i Wawrzkiwicz na III i IV-tym miejscu). Dopiero dalsze konkurencje przyniosły wyraźną poprawę, a drugi dzień zawodów zdecydowanie zwycięstwo pierwszego dnia wynik meczu opiewał początkowo 51:45 pkt. dla Łodzi, zaś po ostatecznym zwerifikowaniu sztafety 4x100 m wskutek dyskwalifikacji drużyny łódzkiej dla Krakowa, co nastąpiło dopiero po niejakich targach na początku drugiego dnia zawodów, 47:47 pkt.).

Zawody rozpoczęły się w sobotę od powitania drużyn i wymiany kwiatów przy czym przemówienia powitalne wygłosili: mjr. Józef Baran-Bilewicz imieniem gospodarzy i prof. J. Korosadowicz im. krakowskiego O. Z. L. A. Jeśli chodzi o przyjęcie i ugoszczenie drużyny krakowskiej przez Łódźan, to było ono nadzwyczaj troskliwe i serdeczne.

Wśród wyników, które osiągnęli Krakowianie w ciągu obydwóch dni na pierwszy plan wybijały się przekonywujące zwycięstwa niezwykle pracowicie stałe naprzód postępującego Urbana oraz jego kolegi Jastrzębskiego nad renomowanym Półtorakiem (Łódź) w biegach na 1500 i 5000 metrów (czas Urbana: 4:31,3 i 16: 59,8); doskonałe biegi Kacerza i „Dańca” na 400 i 800 m (czas: 400 m Kacerz 54 „Daniec” 54,6, 800 m Kacerz 2:08,8, jednakże zdyskwalifikowany za nieprawidłowe wyminięcie, „Daniec” 2:09); nowe piękne zwycięstwo młodocianej Legutkówny na 200 m (29 sek.), bieg na 200 m Wawrzkiwicza (czas 24,2, II miejsce, choć faktycznie zawodnik ten pierwszy przerwał taśmę), 2 zwycięstwa Skawiny — w ekoju w dal (6,11 m) i w zwyz (1,66 m, który to wynik również uzyskał Puzio), pierwsze miejsce w dysku Słowika (36,76 m), nowy dobry wynik Kurka w oszczepie (48,65 m), ambitna walka Jastrzębskiego na 1500 i 5000; naprawdę dobre czasy osiągnięte przez Kraków w sztafetach (wszystkie trzy wygrane przez Kraków, aczkolwiek 4x100 m pańw tylko dzięki dyskwalifikacji Łódź), a to 46,5 sek. w sztaf. 4x100 m pańw, 56 sek. w 4x100 m pań i 3 min. 39,8 sek. w sztafecie olimpijskiej. Pięknie pobięli w sztafecie Wawrzkiwicz (4x100 m), Puzio (200 m) i „Daniec” (400 m).

Najwięcej punktów dla Krakowa zdobyli: wszechstronny miotacz Słowik (9), Skawina, Puzio, Mitonowa oraz doskonała trójka „Wisły”, tj. Urban, „Daniec” i Legutkówna (wszyscy trzej razem 23 punkty).

Utalentowany Puzio rozczarował w sprintach, gdyż po fatalnym biegu sobotnim na 100 m, gdzie porażkę spowodowało przemęczenie podróży, przegrał również i 200 m, powracając po strale startera do dołków (I). Również i Flakowiczówna nie potrafiła rozstrzygnąć na swą korzyść kuli, ulegając Wajsołównie (Łódź) o 18 cm, przy jednoczesnych słabych rzutach w dysku. Natomiast zawodniczka „Legii” Stachowicz Helena zdobyła się w rzucie dyskiem na piękny wynik (32,39 m), a sokołica Skirlińska walczyła

Slavia (Praga) — Wisła 6:1

Skład drużyn: Slavia: Finek — Luka, Riha — Trojan, Hampejs, Hanke — Holman, Bradac, Bican, Kopecky, Zdzarsky.

Wisła: Jurowicz — Filek I i II — Wapiennik, Legutko, Kubik — Giergiel, Cholewa, Kohut, Gracz, Cisowski.

Punktem kulminacyjnym pobytu Slavii w Krakowie był jej niedzielny mecz z Wisłą, który zgromadził rekordową, nienotowaną dotychczas na boiskach krakowskich, liczbę około 25 tysięcy widzów. Spotkaniu temu towarzyszyły powszechne zaniepokojenie, jak spłisze się Wisła i w jakim stosunku bramek zwycięży Slavia? Byli nawet i tacy optymiści, którzy wietrzyli sensację w postaci zwycięstwa Wisły względnie remisowego wyniku! Wszystkie jednak te rachuby przekreśliła Slavia. Zwyciężyła w stosunku 6:1 prowadząc do paury 3:1.

Dopiero wczoraj pokazała Slavia swoją prawdziwą klasę, predysponującą ją do miana jednej z najlepszych drużyn piłkarskich w Europie. Wczorajsza gra Slavii to była istotnie prawdziwa biesiada sportowa. Nie będziemy się powtarzać, by wyliczać wszystkie zalety tej wspaniałej drużyny, o których już wczoraj pisałyśmy na innym miejscu. Nadmienić tylko musimy, że idealne boisko Wisły doskonale odpowiadało Slavii, w przeciwnieństwie do sobotniego boiska Cracovii.

Jednej osoby na boisku nie możemy natomiast pominąć milczeniem — to fenomenalnego środkowego napastnika Slavii — Bicana, tego nie tylko „króla” strzelców Slavii, ale i „króla” drużyny. Wczoraj Bican strzelił sam 4 bramki, z których pierwsza z wolnego była prawdziwym majstersztykiem piłkarskim.

Na tie wspaniałe grające Slavii — Wisła musiała wyjść błado, gdyż braki techniczne i taktyczne naszego piłkarstwa w porównaniu z klasą Slavii, są jeszcze bardzo wielkie. Wisła trzymała się doskonale do stanu 2:1, a uzyskana przez nią bramka nawet zdopingowała drużynę, lecz nie na długo, gdyż już trzecia bramka Slavii zgasiła zapal Wisłaków, a czwarta po pauzie załamała ich wyraźnie psychicznie. Po prostu byli bezradni wobec finezyjnej gry Czechów. Naogół spodzie-

wano się jednak od Wisły bardziej twardej i zdecydowanej gry i dlatego publiczność była raczej zawiedzioną. Po pauzie jednakże Wisła była już zupełnie wyczerpana psychicznie i fizycznie, na boisku panowała tylko Slavia.

Pierwszą bramkę uzyskała Slavia już w 13 min. ze wspomnianego rzutu wolnego Bicana z odległości 18 m. W 20 min. lewoskrzydłowy Zdzarsky podwyższa stan na 2:0, dobijając piłkę wypuszczoną przez Jurowicza (błąd Filka).

W 33 min. Kohut po pięknej akcji ataku strzela niedoobrony bramkę wśród niesłychanego entuzjazmu widzów. Bramkarz Finek nawet nie drgnął! Szybki atak Slavii zdobywa jednak już w 3 min. później trzecią bramkę (Bican), na której kończy się pierwsza połowa zawodów. Wprawdzie w 44 min Bican strzelił bramkę, nieuznaną jednak przez sędziego z powodu spalonego.

Po pauzie w 9 min świetny lewy łącznik Slavii podwyższył wynik na 4:1. Ta bramka pięcioletni już na dobre przegrana Wisły. Dalszy wynik, zależny jest już tylko od Slavii. Piątą bramkę z vola uzyskał w 18 min Bican, a autorem ostatniej (43 min) jest pomocnik Kubik, który piłkę zamiast podać Legutce, oddaje fatalnie Bicanowi, ten z łatwością przeprowadza ją pod samą bramkę i strzela nieuchronnie w siatkę Wisły. Rogów 3:1 dla Slavii.

Sędziował b. dobrze p. Seichter. Przed zawodami odbyło się na boisku uroczyste powitanie Slavii. Odegrano hymny państwowe, wymieniono upominki i wygłoszono przemówienie. Publiczność i tym razem b. serdecznie przyjmowała drużynę gości.

Groble remisują z Chełmką

W ub. tygodniu gościła w Krakowie drużyna Chełmka, która rozegrała zawody towarzyskie z leaderem drugiej grupy — Groblami. Po żywej i ciekawej grze mecz zakończył się remisowo 3:3. Do przerwy prowadził Chełmek 1:0. Groble dwukrotnie prowadziły, jednak Chełmek zdołał wyrównać. Bramki zdobyli dla Chełmka: bracia Zatorscy, dla Grobli: Trojan i Kaleta (2). Sędzia ob. Przeniesławski.

Poznań—Śląsk 2:2

Rozegrany w niedzielę w Katowicach piłkarski mecz międzymiastowy Poznań—Śląsk zakończył się remisowo 2:2 (0:0).

Szosta niedziela eliminacyjna KOZPN

Grupa I: Nadwiślan—Grzegorzec 1:2 (0:1), Podgórze—AKS Czyżyny 5:0 (5:0), Cracovia—Skawina 7:0 (5:0), Borek—Czarni 5:1 (2:0), Puszcza—Milicyjny KS 2:1 (1:1).

Grupa II: Prądnicki—Prokocim 1:1, Groble—TUR Podgórski 4:0 (3:0), Wanda—Grzegorzalanka 2:1 (0:1), Garbarnia—Miechów 16:0 (7:0), Rakowiczanka—AZS 3:0 v. o.

Grupa III: Pychowianka—Prądnickanka 2:17 (1:8), Bloki—Bronowiczanka 0:1 (0:0), Pocztowy—Dalin 1:2 (0:1), Związkowiec—Wisła 1:8 (0:6), Korona—Bieżanowianka 0:1 (0:0).

Grupa IV: Mydlniczanka—Krowodrza 1:3 (1:1), Wisła (Zabierzów)—Płaszowianka 2:3 (1:1), Dębicki—Wawel 4:1 (3:1), Łagiewianka—Olsza 4:2 (3:1), Czarnochowice—Wolanka 4:2 (2:0).

Grupa V: Wolania—Juwenia 0:3 (0:2), Zwierzyniecki—Chelmianka 14:0 (9:0), Łobzowianka—Dąbski 2:0 (0:0).

IV. zawody międzynarodowe

Morawska Ostrawa—Kraków

We czwartek, dnia 6 bm. o godzinie 17-tej na boisku Wisły odbyła się IV w tym sezonie zawody międzynarodowe w piłkę nożną: Morawska Ostrawa—Kraków. Reprezentacja „Morawskiej Ostrawy” wystąpi w nast. składzie: Sehafer (Slezka Ostrawa) — Marynec (Morawska Ostrawa), Földyna (Slezka Ostrawa) — Szejt (Tankova Brygada), Vidlicka (Tank. Brygada), Wnen (Slezka Ostrawa) — Recz (Slezka Ostrawa), Bouzek (H. Ostrawa), Kilek (Mor. Ostrawa), Pszółka (Slezka Ostrawa), Cerveny (Tank. Brygada).

Kraków wystąpi w składzie: Jurowicz—Filek II, Filek I, Tylek, Parpan, Jabłoński I, Giergiel, Gracz, Nowak, Kochut, Ignaczak.

Ze względu na duży natłok przy kasach w dniu zawodów, zaleca się zakupić bilety w przedsprzedaży w firmach umieszczonych na afiszu.

Dr Bronisław Hackbeil

emer. podpułkownik, lekarz W. P. dyrektor schroniska dla inwalidów woj. i referat inwalidzkiego PCK, przeżywszy lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 września 1945 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim odbędzie się we wtorek 4 września 1945 o godzinie 3.30 po południu, poczyn nastąpi eksportacja do grobowca rodzinnego na cmentarzu wojakowym, na który-to smutny obrzęd zaprasza stroskana

NABOŻENSTWO ŻALOBNE

odprawione zostanie we środę 5 września br. o godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów przy ul. Karmelickiej w Krakowie. 5428

Redagują: Kolegium. — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekre. rz. Redakcji codziennie od godz. 9—11. Redakcja rękopisów nie zwraca. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Adres Wydawnictwa: Kraków, Wielopole 1. Centrala tel. 54560-61-62. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Drukarnia I pod zarządem państwowym. Kraków, Wielopole 1

Wn. dy
DZIEWCZYŃE z gotowaniem przyjmie. Zgłoszenia: Kraków, Karmelicka 21, sklep galanterijny. 5351-2-2

RYMARSKI czeladnik potrzebny na wszelkie roboty. Kraków, Basztowa 18, Bohanek. 5349-2-2

POTRZEBNY filolog, matematyk w gimnazjum Olpiny, powiat Jasło. Warunki korzystne. Zgłoszenia u proboszcza. 4354

WYCHOWAWCZYNI do dzieci rocznego i 8-letniego, gospodarstwa domowego, na wyjazd potrzebna. Kraków-Podgórze, Benedykta 3/9, 4-6. 4401

UCZNIA do praktyki tapicarskiej przyjmie: Stefan Iglicki, Kraków, Sławowska 10. 5068A-1-2

BIELIZNIARKI wykwalifikowane przyjmie Fabryka konfekcji Maria Purcha, Kraków, Bonerowska 1. 4442-1-3

BUCHALTERA (kl) do pomocy głównemu buchalterowi poszukują Zakłady Przemysłowe w Krakowie. Zgłoszenia własnoręcznie napisane wraz z życiorysem kierować: „Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4472”. 4472-1-2

POTRZEBNA służąca-kucharka na prowincję. Zgłoszenia: Kraków, Mikołajska 18. SS. Felicjanki do p. Basi. 4476

POSZUKUJE kierownika apteki na prowincję. Reflektuję tylko na silę pierwszorzędą. Zgłoszenia: „Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4478”. 4478-1-2

INŻYNIERÓW, mechaników i techników-konstruktorów zatrudni zaraz Głównie Biuro Inwestycji i Odbudowy przy Centr. Zarządzie Przem. Chemicznego, Gliwice, Łabędzka 11a, tel. 49-26. 4481-1-3

PRZYJMĘ służącą lub obsługującą wraz z gotowaniem. Zgłoszenia: Kraków, ul. Wygoda 8 m. 3. 4415

Posad poszukują

TECHNIK, dobry organizator, wieloletni kierownik administracyjny w poważnych przedsiębiorstwach, przyjmie odpowiednie stanowisko. — Oferty: „Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4416”. 4416-1-2

POSZUKUJE stróżostwa. — Zgłoszenia: „Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4487”. 4487-1-2

Posad poszukują

TECHNIK, dobry organizator, wieloletni kierownik administracyjny w poważnych przedsiębiorstwach, przyjmie odpowiednie stanowisko. — Oferty: „Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4416”. 4416-1-2

POSZUKUJE stróżostwa. — Zgłoszenia: „Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4487”. 4487-1-2

RESTAURACJE z urządzeniem sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomości: Kubiński, Kraków, Floriańska 16/4. 5192

OKAZJAI! Kamienicy nowej, IV-piętrowej, komfortowej, centrum Krakowa, sprzedam po cenie. KULCZYK KAROL, Kraków, Basztowa 10/1, tel. 593-01. 5285-2-4

KAMIENIC, domów i parcel w Krakowie i na peryferiach daję wykaz w cenie 25% ceny przedwojennej, jak również wysła własną dorózkę bezpłatnie, celem oglądnięcia wyżej wymienionych obiektów. Za uczciwe i fachowe przeprowadzenie transakcji prowizja minimalna. KAROL KULCZYK, Kraków, Basztowa 10, m. 1, telef. 593-01. 4803-6-10

MASZYNĘ Singera krytą — sprzedam. Kraków, Kielecka 30, m. 4 (przecznica Mogilskiej). 5323-2-10

PIĘKNE panie używają tylko kłemu ogórkowego Florina. Krem ogórkowy Florina to naturalny środek upekuszający. 4632

KAPSULKI welinowe, woskowe, proszki od bólu głowy „Śląskie” dostarcza za załatwieniem aptekom dr. Kugler, Kraków, ul. Dietla 79. 4321-2-2

PRZYBORY szwajskie, baty-biczyska poleca S. Palczewski. Kraków, Długa 67. 4065-8-28

PIASEK i żwir budowlany dostarcza firma „Piasek”, Kraków, Gołębia 8, telefon 571-88 i 562-11. 4303-2-3

5% RABATU za zwrotem ogłoszenia. Porcelana, serwisy w dużym wyborze, po cenach najniższych. Błażowna, Kraków, Stowiańska 4. 4364-1-2

FUTRO perskie męskie, palto zimowe męskie sprzedam. Kraków, Bracka 6, ofcyny 6a. 4317-2-2

MUZYCZNE instrumenty, przybory, nuty. Sprzedaż. Kupon-Komis. Polska Nuta. Kraków. Grodzka 65. 4439-6-10

WÓZKI dziecięce, głębokie, sportowe, najlepszej jakości „Bajer” oraz gumy i koła poleca: H. Kowalski, Kraków-Karmelicka 20, telefon 580-91. 4367-1-7

AKUMULATORY samochodowe, radiowe, motocyklowe, płyty wszelkie oraz ładowanie poleca — L. Kowalski, Kraków-Karmelicka 20, tel. 580-91. 4368-1-7

SKLEP galanterijny, mały, w Podgórzu, do odstąpienia z powodu wyjazdu z Krakowa. Oferty: „Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4355”. 4377

DREWNIAKI damskie, najelegantsze. Nowe modele jesienne. Kraków, Batorego 15b, m. 24. 4357-1-5

MAGAZYN jubilerski, Kraków, Grodzka 60, poleca: obrączki złote, nakrycia srebrne i inne wyroby. Własna pracownia: Kraków, Grodzka 2. 4375-1-10

ZEGARKI — sprzedaż — kupno — naprawa: J. Zakrzewski, Kraków, Grodzka 61. 4381-1-10

TAPCZAN nowoczesny dwuosobowy sprzedam. Kraków, Weneja 9, m. 8. 4382-1-10

DZIEDUSZYCKA MARIA, ostatni obóz Bergen-Belsen, nr. 32229, WŁODKOVA IRENA, ostatni obóz Magdeburg, poszukiwane. Proszę o wiadomości: Dzieduszycki, Kraków, Żybkiewicza 5/61. 4377

POSZUKUJE syna Stanisława Rajata, powracającego z Niemiec. Ktośby wiedział o jego pobycie, proszę zawiadomić ojca Władysława Rajata, poczta Świdnica, wieś Kaltenbrunza nr. 5, województwo Legnica. 4413

KTOKOLWIEK wie coś o Welczku Romanie oraz o Leńczyku Stefani z Warszawy, ul. Rozbrat 32/27, proszony jest dać znać pod adresem: Gontal Józef, Kraków, Szopena 12/5, 4489-1-3

MANHEIM Zofia, Tarnopol, uzupełnij w komisacie adres kartotekowy. Wolman, Przemysł. 4397

Nauka — pisanie LEKCJI angielskiego użycia rutynowana nauczycielka. — Kraków, Warszawska 3/84, 16-18. 4491

Zdrojowiska ZAKOPANE „PRZEDWIOSNIE” — komfortowy pensjonat — ceny przystępne 2361-16-18

Lekale POSIADAM lokal przemysłowy 650 m² w Krakowie, oczekuję propozycji. Kraków, skrytka pocztowa 854. 4431-1-2

LOKALU nadającego się na sklep gospodarczy w pobliżu śródmieścia poszukuję. Remont zapłać. Zgłoszenia: „Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 4474”. 4474-1-2

Zguby SKRADZIONO dokumenty oraz prawo jazdy nr. 5671 na nazwisko Pobędza Roman. 4468

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Biela Stanisław, legitymację członkowską, 2 kwity depozytu Banku Emisyjnego. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, Lubicz 42, kiosk 4492

SKRADZIONO zezwolenie na broń. Zdobył Jan, Kraków, Prądnicka 76. 4442

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Machnik Józef, Kraków, ul. Czarnowiejska 71, m. 8, II p. 4479

RABKA. Wilę murowaną 10 ubikacji zamieniam na gospodarstwo rolne. Waidomości: Kubiński, Kraków, Floriańska 16/4. 5084a

SKRADZIONO w Częstochowie kartę rozpoznawczą i inne papiery na nazwisko Chlebek Stanisław, Mogiła, Kraków. 4488

Różne WROŻKA wroży z kart, piśma lub fotografii. Przyjmuję tylko panie od 3-8 wiecior. Kraków, Karmelicka 36, mieszkanie 11, parter, ofcyna. 4392

DAM mieszkanie, ogród, za opiekę nad willa w Bukowinie Tatrzańskiej. — Wiadomości 29 m. 4. 4470

SANATORYJNE Gimnazjum i Liceum Żeńskie im. św. Teresy w Rabce, przyjmuje do internatu dziewczynki od lat 7. Zgłoszenia kierować: Zofia Szczuka, Rabka. 4394-1-2

GOSPODARSTWO 4-morgowe z budynkami przy Krakowie jest do wydzierżawienia. Odwrotne dokładne zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 473. 4398-1-4

KROJCZYNI z firmy Bracia Jablonscy z Warszawy, przyjmują do szycia dla pań i panienek: suknie, bluzki, spódnice, szlafroki, — dla chłopczyków do lat 4. — Przyjmują przerobki. Ceny przystępne, robota solidna. Kraków, Rzeźnicza 3 m. 1, róg Grzegorzeckiej. 4403

WPISY

do Rocznej Szkoły Przeposobienia Administracyjno-Handlowego

przeznaczoną dla absolwentów gimnazjum ogólno-kształcącego lub zawodowego. Wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym mogą być przyjęci za zezwoleniem Kuratorium kandydaci i kandydatki o wykształceniu 2-3 klas gimnazjalnych, względnie o równorzędnej szkole zawodowej,

oraz na KURS Y 5343-2-3

1. Roczny Handlowo-Biurowy, 2. Półr. Handlowo lub Biurowy, 3. Księgowości Ogólnej i Przebitkowej, 4. Stenografii i Maszynopisma.

Informacje w Sekretariacie Szkoły im. Stanisława w Krakowie, ul. Podwale 7, w godzinach od 10—12 i 15—17.

PRACOWNIA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

KRAKÓW, UL. POSELSKA 13. Kupuje i sprzedaje wszelkie instrumenty muzyczne używane i nowe, poleca również wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. 4446

GOLD FLORINA

nielegnuje urodę WSZĘDZIE DO NABYCIA 4821-3-3

Okazyjnie sprzedam partię 1000—2000 mtr. listew ramowych

oraz obrazy 54 m 74 Wiadomość: Kraków, Dietla 11, m. 5. 4275

MEBLE

polca Wytwórnia Mebli KRAKÓW Starowisna 35 4403-1-10

Szkło okienne

Cement, gwoździe budowlane, wapno — zakupisz po cenie fabrycznej w firmie „SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW BUDOWLAN YCH” Mielec, ul. Wąska 13. Telefon 15. 4587

Komplety księgowości przebitkowej WSZELKIE KSIĘGI HANDLOWE itp. DOSTARCZA PO NISKICH CENACH 4640 Centrala Księgowości Kraków, Rynek Gl. 4 Telefon 565-91